

Mikołaj Leonieni

Prostota sprawy jako przesłanka trybu uproszczonego

Palestra 27/12(312), 73-82

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zenie prywatne i posiłkowe oraz powództwo cywilne. Pozostaje jednak mimo to możliwość wniesienia w imieniu pokrzywdzonego zawiadomienia o przestępstwie, opracowania w jego imieniu wniosku o ściganie (jeżeli chodzi o przestępstwa wnioskowe, co zwłaszcza jest aktualne w odniesieniu do kradzieży dokonywanych przez dzieci na szkodę rodziców), uczestniczenia w czynnościach niepowtarzalnych oraz składania zażaleń, w szczególności — na umorzenie postępowania według przepisów k.p.k. (por. art. 20, 21, 22). Powstaje tu znów pewna niejasność, a nawet kontrowersja między art. 30 (w świetle którego pokrzywdzony nie jest stroną) a art. 21 i 22, które przewidują jednak uprawnienia dla pokrzywdzonego i odpowiednio stosowanie przepisów k.p.k. Te wynikające z pośpiechu redakcyjnego niezgodności mogą oczywiście wywołać pewne trudności w praktyce. Należałoby starannie je odnotowywać, tak by kiedyś można je było usunąć całkowicie. Sposobność zaś taka nadarzy się przy spodziewanej nowelizacji prawa karnego, prawa karnego wykonawczego i postępowania karnego.

Nowe prawo o adwokaturze (ustawa z dnia 26 maja 1983 r. — Dz. U. Nr 16, poz. 124) nie przewiduje zmian, które wpłynęłyby na instytucję obrony w sprawach nieletnich. Wydaje się, że nowa ustawa o adwokaturze nie stwarza przeszkody, by profesor prawa lub doktor habilitowany nauk prawnych uzyskał na zasadzie art. 4 § 3 zezwolenie na wykonywanie zawodu adwokackiego (oczywiście za zgodą władz, którym służbowo podlega) od Ministra Sprawiedliwości i jeśli naukowo zajmuje się właśnie tą dziedziną — wykonywał obronę w sprawach nieletnich.

Nowa ustawa o postępowaniu z nieletnimi jest trudna. Jeszcze trudniejsza jest realizacja zadania resocjalizacji nieletniego, który uległ demoralizacji lub z innych przyczyn został wyobcowany lub jest niedostosowany społecznie bądź potrzebuje pomocy prawnej, psychologicznej czy pedagogicznej.

Sprawy nieletnich nie mogą być w adwokaturze sprawami drobnymi i marginesowymi, tzw. nie liczącymi się. Należy poważnie przystąpić do nadania im właściwej rangi. Dobry obrońca jest, podobnie jak kurator (choć często tylko krótko), jakby współopiekunem nieletniego. Może przez swą aktywną postawę i serdeczny stosunek do nieletniego wywrzeć wpływ na jego życie, na rodziców i szkołę, a tym samym wpłynąć przez tę współpracę na zmniejszenie w przyszłości liczby alkoholików, narkomanów i przestępców.

Narady i sympozja zarówno teoretyków jak i praktyków prawa z udziałem psychologów i pedagogów dla gruntownego przeanalizowania instytucji i zasad postępowania nowej ustawy dotyczącej nieletnich wydają się pilną potrzebą chwili.

MIKOŁAJ LEONIENI

PROSTOTA SPRAWY JAKO PRZESŁANKA TRYBU UPROSZCZONEGO *

Przedmiotem rozważań jest „prostota sprawy” jako przesłanka trybu uproszczonego. Analizując tę kwestię na tle ustawy i przejranych akt spraw, uzasadnia się potrzebę nowelizacji przepisu art. 430 k.p.k. oraz usprawnień praktyki w tym zakresie.

* Artykuł jest fragmentem opracowanej przeze mnie w Instytucie Badania Prawa Sądowego monografii pt.: Postępowanie uproszczone w polskim procesie karnym (Analiza ustawy i praktyki), Warszawa 1980.

I. UWAGI WSTĘPNE

W trybie uproszczonym rozpoznaje się u nas rocznie około 30% spraw o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego, co wskazuje na duże społeczne znaczenie tego trybu i na potrzebę analizy jego funkcjonowania. Jedynie bowiem badanie praktyki, a więc realizacji przepisów ustawy może ujawnić realny obraz funkcjonowania trybu uproszczonego i wykryć jego prawidłowości oraz niedostatki.¹ Przedmiotem dalszych rozważań jest prostota sprawy jako przesłanka trybu uproszczonego.

Analiza w tym względzie ustawy oraz praktyki prowadzi do wysnucia wniosków, które mają służyć usprawnieniu trybu uproszczonego.

II. ANALIZA USTAWY

1. W trybie uproszczonym osądzone są zwykle sprawy o drobne przestępstwa, sprawy odznaczające się prostotą, różnie w ustawach określaną. Tak więc uznaje się, że sprawa prosta nie jest skomplikowana pod względem dowodowym (RFN) lub w której oskarżony przyznaje się do winy (NRD). Wymaga się dalej ustalenia „oczywistego przestępstwa”, tj. ujęcia sprawcy na gorącym uczynku jego dokonywania bądź bezpośrednio, bądź wkrótce potem (Belgia, Francja, Rumunia, Włochy). Należy dodać, że ujęcie sprawcy *in flagranti*, stanowiąc przesłankę trybu uproszczonego, uzasadnia w niektórych ustawach szczególne odformalizowanie procedury i przyspieszenie postępowania nawet w sprawach o przestępstwa cięższe (Belgia, Francja, Rumunia, Włochy).²

W odróżnieniu od ustaw innych krajów polski k.p.k. ogranicza się do ustalenia istnienia prostoty jako wymaganej przesłanki trybu uproszczonego. Ujęcie zaś sprawcy na gorącym uczynku (niektórych, określonych w ustawie) przestępstwa lub bezpośrednio potem staje się w naszym k.p.k. przesłanką odrębnego postępowania, tzw. trybu przyspieszonego (art. 446—454), odznaczającego się maksymalnym odformalizowaniem i uproszczeniem procesu.

2. O prostocie sprawy karnej (braku zawilości) jako przesłance trybu uproszczonego mówi art. 430 k.p.k. stwierdzając, że jeśli w toku rozprawy prowadzonej w tym trybie w składzie jednego sędziego okaże się, że sprawa jest zawiła, to rozprawę się odracza i w dalszym toku sąd rozpoznaje ją już w postępowaniu zwykłym. Poza tym art. 429 § 1 k.p.k. głosi, że prezes sądu rejonowego (przewodniczący wydziału) może zarządzić rozpoznanie sprawy w trybie uproszczonym w składzie jednego sędziego, jeżeli jest to uzasadnione okolicznościami sprawy.

Analizując cyt. przepisy w zw. z art. 418 i 19 § 1 k.p.k.,³ uznaje się, że: a) w try-

¹ Por. np. A. Murzynowski: Istota i zasady procesu karnego, Warszawa 1976, s. 15.

² Por.: Ugotownij proces w jęwopejskich socjalistycznych gosudarstwach (praca zbiorowa pod red. W. P. Bożjewa), Moskwa 1978, s. 423; Strafverfahrensrecht — Lehrbuch, Berlin 1977, s. 314 (praca zbiorowa pod red. Ch. Lutra); L. Hochberg: Formy postępowania uproszczonego w procedurach niektórych państw zachodnich, ZN IBPS 1976, z. 4, s. 218—223; M. Leoniemi: Formy postępowania uproszczonego w procedurach karnych państw socjalistycznych, ZN IBPS 1974, z. 1, s. 160—175; S. Waltoś: Postępowania szczególne w procesie karnym (Postępowania kodeksowe), Warszawa 1973, s. 89—90; J. Skupiński: Problematyka przestępstw małej wagi w prawie angielskim, „Studia Prawnicze PAN” 1971, z. 31, s. 13; J. R. Lewis: Civil and criminal procedure, Londyn 1968, s. 180.

³ Art. 418 k.p.k. głosi, że w trybie uproszczonym stosuje się przepisy o postępowaniu zwykłym, jeżeli przepisy rozdziału 43 o trybie uproszczonym nie stanowią inaczej. Natomiast art. 19 § 1 k.p.k. ustala, że na rozprawie głównej sąd orzeka w składzie jednego sędziego i dwóch ławników, jeżeli ustawa nie stanowi inaczej.

bie uproszczonym rozpoznaje się wyłącznie sprawy proste i nie zarządza się rozprawy głównej w tym trybie, jeśli się stwierdzi zawilość sprawy, b) w trybie uproszczonym osądza się sprawy zwykle w składzie ławniczym, można jednak zarządzić rozpoznanie sprawy jednoosobowo ze względu na jej szczególną prostotę,⁴ c) w razie ustalenia w toku rozprawy głównej prowadzonej w trybie uproszczonym w składzie ławniczym, że sprawa jest zawiła, nie odracza się rozprawy, lecz kontynuuje się ją, stosując od tej chwili przepisy jak w postępowaniu zwykłym. Uznając duże znaczenie (w omawianym zakresie) prostoty sprawy, ustawa nie określa jednak, na czym polega prostota (niezawilość) sprawy, a kiedy staje się ona zawiła. Sąd Najwyższy w wyroku z 1956 r. (I K 187/56)⁵ uznał, że zawilość sprawy może zachodzić ze względu na skomplikowany materiał faktyczny (dowodowy) bądź różnorodność zagadnień prawnych. Rozwijając to stanowisko, uczeni określają (kierując się m.in. wskazaniem prakseologii)⁶ prostotę sprawy karnej przez omówienie jej przeciwieństwa, czyli zawilości i przez wskazanie jej znamion i źródeł. Zdaniem J. Bafii⁷ sprawę prostą cechuje brak zawilości ze względu na nieskomplikowany materiał faktyczny (dowodowy) i brak różnorodności zagadnień prawnych. Przeciwnieństwem tego jest sprawa zawiła, tj. sprawa o zawiłych okolicznościach pod względem faktycznym lub prawnym. Również T. Świt, A. Kordik i Z. Najgebauer⁸ uznają, że zawilość sprawy (jako przeciwieństwo jej prostoty) charakteryzują zagadnienia prawne lub obszerność czy niespójność materiału dowodowego i wynikające stąd trudności.

Według S. Waltoś⁹ zawilość sprawy pod względem dowodowym (faktycznym) może polegać w szczególności na trudnościach wyboru najlepszej taktyki i techniki uzyskania dowodu i na nietatwej ocenie poszczególnych środków dowodowych wtedy, gdy dotyczy to kilku lub wielu dowodów w sprawie lub gdy znaczenie faktów dowodowych (poszlak) daje się tłumaczyć zarówno na korzyść oskarżonego jak i na jego niekorzyść. Zawiły natomiast charakter sprawy pod względem prawnym może dotyczyć tak trudności wykładni prawa materialnego (karnego, cywilnego itp.), jak i (rzadziej) interpretacji przepisów procesowych (np. z powodu potrzeby sięgania do norm k.p.c. w związku z udziałem powoda cywilnego).

Podobnie zdaniem T. Nowaka¹⁰ zawilość sprawy pod względem faktycznym

⁴ O kwestii tej, stanowiącej odrębne zagadnienie, por. np.: S. Waltoś: op. cit., s. 138; W. Grzeszczyk: Skład sądu I instancji w postępowaniu uproszczonym, Pał. 1973, nr 2, s. 18.

⁵ Por. NP 1956, nr 10, s. 1322.

⁶ Według Kotarbińskiego „prostota — to antyteza komplikacji, której specjalnie dezorientujące przypadki piętnujemy mianem zagmatwania. Skomplikowane jest to, co złożone w sposób zawiły (...)” (T. Kotarbiński: Traktat o dobrej robocie, wyd. V, Wrocław—Warszawa 1973, s. 125). Ze słowników języka polskiego wynika podobnie, że sprawa prosta jest niezawiła, zrozumiała, nieskomplikowana, jasna, łatwa do rozstrzygnięcia. Przeciwnieństwem tego jest sprawa zawiła, którą określa się jako sprawę niezrozumiałą, skomplikowaną, niejasną, powikłaną, zagmatwaną, trudną do rozstrzygnięcia. Por. w tej mierze: Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego, Warszawa 1968, t. X, s. 870; J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki: Słownik języka polskiego, Warszawa—Kraków 1923, t. VIII, s. 384.

⁷ Por. J. Bafia i inni: Kodeks postępowania karnego — Komentarz, Warszawa 1976, s. 671—673.

⁸ Por.: T. Świt: Postępowanie uproszczone w procesie karnym, Warszawa 1972, s. 58; A. Kordik: Postępowanie uproszczone, s. 187 (w pracy zbior.: Z. Kegel, A. Kordik, M. Lipczyńska: Polski proces karny, cz. II, Przebieg procesu i cz. III, Postępowania szczegółowe, Warszawa—Wrocław 1971); Z. Najgebauer: Składy orzekające sądów powszechnych przy rozpoznaniu spraw karnych, NP 1970, nr 4, s. 540.

⁹ Por. S. Waltoś: op. cit., s. 112—114.

¹⁰ Por. T. Nowak: Postępowania szczególne w polskim procesie karnym, wyd. U. P., 1976, s. 24. Por. też: J. Bafia i inni: op. cit., s. 672, 673; T. Świt: op. cit., s. 58.

(dowodowym) odnosi się do dróg i form zbierania materiału dowodowego, wiarygodności środków dowodowych, rodzaju źródeł dowodowych i ustalania wersji zdarzenia. Zawilość zaś sprawy pod względem prawnym, to niezbędność stosowania wykładni przepisów, najczęściej norm prawa materialnego.

Z kolei A. Gaberle i S. Waltoś¹¹, rozważając źródła prostoty lub zawilości sprawy karnej, wskazują na związek tej prostoty z sytuacją typową, częstotliwą w praktyce, a na związek zawilości — z sytuacją wyjątkową, nietypową w porównaniu z przeciętnym zbiorem spraw, z jakimi sędzia styka się w praktyce. J. R. Kubiak¹² zaś, analizując omawiany problem z punktu widzenia psychologicznego mechanizmu podejmowania decyzji sądowej, uznaje za sprawy proste takie, które powtarzają się w praktyce, mając taki sam lub podlegający pewnym, niezasadniczym zmianom układ warunków niezbędnych dla ich rozstrzygnięcia. W związku z tym rozpoznanie tych spraw wymaga ze strony sędziego podjęcia czynności takich samych lub podlegających pewnym niezasadniczym zmianom. W sytuacji jednak, gdy następuje zmiana warunków podejmowania decyzji, powstają problemy i dlatego mówi się wtedy o rozstrzyganiu „sprawy trudnej”. Wypracowane przez sędziego sposoby postępowania są wówczas niewystarczające, potrzebne stają się ich nowe i twórcze opracowanie.

3. Nie sposób przewidzieć i omówić wszystkie okoliczności (lub choćby ich grupy) oraz zagadnienia prawne, jakie mogą wystąpić w sprawie karnej i wpłynąć na jej zawilość, pozbawiając ją prostoty. Można rozważać je tylko przykładowo, omawiając przejawy zawilości sprawy najczęściej występujące w praktyce. Zawilość sprawy wiązać się więc może: a) z trudnościami prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu, b) z jego ciągłością, c) potrzebą badań poczytalności sprawcy, d) wielością oskarżonych, pokrzywdzonych, świadków i in. uczestników procesu, e) z poszlakowym charakterem sprawy i f) z trudnościami wymiaru właściwej kary.

Ad a). Kwalifikacja prawna czynu może nasuwać trudności, a wybranie jej może mieć znaczenie w różnej płaszczyźnie. W pewnych wypadkach tryb uproszczony będzie na skutek zmiany kwalifikacji prawnej czynu (np. z art. 199 § 1 na art. 208 k.k.) — automatycznie wyłączony. W innych razach trudność zakwalifikowania czynu może uczynić sprawę zawiłą.

Ad b). Ciągłość czynu przestępnego może, a według niektórych badaczy zawsze oddziałuje na zawilość sprawy, wyłączając możliwość jej rozpoznania w trybie uproszczonym. W judykaturze SN brak w tym względzie wypowiedzi, a w piśmiennictwie — jednolitego stanowiska.

S. Waltoś¹³ i J. Bafia¹⁴ uzasadniają niedopuszczalność rozpoznania w trybie uproszczonym spraw o przestępstwa ciągle zwiększaniem się w tym wypadku prawdopodobieństwa zawilości sprawy, a przede wszystkim możliwością zaostrezenia — w myśl art. 58 k.k. — kary ponad górne granice wymiaru kary, przewidzianej za czyny rozpatrywane w tym trybie. Byłoby to rażąco sprzeczne tak z założeniem oznaczonym w art. 419 § 1 k.p.k., jak i przede wszystkim z istotą trybu uproszczonego jako jednego z postępowań zredukowanych. Ich zakresu nie

¹¹ Por. A. Gaberle, S. Waltoś: Postępowania szczególne w polskim procesie karnym — Model a praktyka, „Zeszyty Naukowe IBPS” 1977, z. 7, s. 145. Por. też H. Kempisty: Metodyka pracy sędziego w sprawach karnych, Warszawa 1974, s. 53.

¹² Por. J. R. Kubiak: Psychologiczny mechanizm podejmowania decyzji sądowych w postępowaniu karnym (podstawowe problemy), „Zeszyty Naukowe IBPS” 1978, z. 8, s. 11—14.

¹³ Por. S. Waltoś: op. cit., s. 100.

¹⁴ Por.: J. Bafia: Postępowanie uproszczone w k.p.k., Pał. 1971, nr 1, s. 61; J. Bafia i inni: op. cit., s. 567.

wolno rozszerzać, zwłaszcza gdy zagraża to zmniejszeniem gwarancji procesowych lub zaostrzeniem kary.

T. Świt, T. Nowak i W. Grzeszczyk¹⁵ bronią natomiast dopuszczalności trybu uproszczonego w sprawach o przestępstwa ciągle. Powołują się oni na to, że spośród przepisów części ogólnej k.k. dwa z nich, tj. art. 58 i 60 k.k., zezwalają przy wymiarze kary na przekroczenie najwyższego ustawowego zagrożenia za dane przestępstwo. Skoro tylko popełnienie czynu w warunkach określonych w art. 60 k.k. stanowi przeszkodę procesową postępowania uproszczonego (art. 420 k.p.k.), to należy przyjąć, że podwyższenie górnego ustawowego zagrożenia przez zastosowanie art. 58 k.k. nie wyłącza tego trybu. Jednakże wymierzenie w tym wypadku w składzie jednoosobowym kary pozbawienia wolności powyżej 2 lat nie jest dopuszczalne ze względu na istotę trybu uproszczonego i założenie oznaczone w art. 419 § 1 k.p.k.

Wydaje się, że nawet uznając brak formalnego zakazu rozpoznawania sprawy o przestępstwo ciągle w trybie uproszczonym, nie można przeoczyć, że ciągłość czynu zwykle wskazuje na złożoność stanu faktycznego, zwiększa niebezpieczeństwo czynu,¹⁶ a nieraz rodzi trudności dowodowe i wpływa na zaostrzenie represji karnej.¹⁷ Ciągłość czynu wymaga zawsze wnikliwej oceny i rozwagi co do dopuszczalności rozpoznania sprawy w trybie uproszczonym, szczególnie w składzie jednego sędziego. Tymczasem 18 zbadanych spraw tego rodzaju (ok. 50%) rozpoznano w tym trybie, i to jednoosobowo, pomimo wyraźnej ich zawiłości.

Ad c). Potrzeba badań poczytalności sprawcy może oddziaływać, a zdaniem niektórych badaczy zawsze wpływa na to, że sprawa prosta staje się zawiłą. Przepisy k.p.k. formalnie nie zakazują rozpoznania takiej sprawy w trybie uproszczonym. W judykaturze SN brak w tym względzie wypowiedzi, a w piśmiennictwie jednolitego stanowiska. A Gaberle,¹⁸ omawiając przesłanki trybu szczególnego, nie dostrzeżę niemożliwości rozpoznawania sprawy w omawianym trybie z powodu potrzeby badań poczytalności sprawcy, ale nie uzasadnia w tym względzie swego stanowiska. T. Świt natomiast, którego zdanie podziela S. Waltoś, stwierdza, że „każda sprawa uproszczona staje się zawiłą w rozumieniu art. 430 k.p.k. z chwilą podjęcia uzasadnionej wątpliwości co do stanu poczytalności sprawcy czynu zabronionego i zarządzenia zbadania tego stanu przez biegłych lekarzy-psychiatrów. Następstwem takiego stanowiska powinna być niedopuszczalność prowadzenia takiej sprawy w trybie uproszczonym”.¹⁹ T. Świt przekonująco uzasadnia, że badanie poczytalności oskarżonego zazwyczaj komplikuje zarówno tok procesu jak i merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, oddziałując na powolność postępowania, sprzeczną z istotą trybu uproszczonego. Dzieje się tak na skutek potrzeby wyznaczenia oskarżonemu z urzędu obrońcy (jeśli nie ma obrońcy z wyboru), dłuższego nieraz przebywania sprawcy na obserwacji lekarskiej i badaniu psychiatrycznym

¹⁵ Por.: Z. Świt: op. cit., s. 65; T. Nowak: op. cit., s. 23; W. Grzeszczyk: Recenzja pracy S. Waltośa pt. „Postępowania szczególne w procesie karnym (Postępowania kodeksowe)”, Warszawa 1973, NP 1975, nr 12, s. 1623.

¹⁶ Por. np.: A. M. Mahomedow: Woprosy kwalifikacji prodołżajemych priestuplenij, WМУ 1978, nr 1, s. 31; S. Sliwowski: Prawo karne, Warszawa 1975, s. 123; A. Sadowski: Przestępstwo ciągle, Lublin 1949, s. 18 i n.

¹⁷ SN wyraził pogląd, iż „w większości wypadków ciągłość przestępstwa wyłączać będzie możliwość uznania, że stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu jest nieznaczny”, nie dopuszczając tym samym stosowania w tych razach instytucji przewidzianej w art. 27—29 k.k. (por. Wytyczne z dnia 29.I.1971 r., OSNKW 1971, z. 3, poz. 33, rozdz. III-4).

¹⁸ Por.: T. Świt: op. cit., s. 67—68; S. Waltoś: op. cit., s. 112, przypis 54.

¹⁹ Por. A. Gaberle: Postępowanie przyspieszone w polskim procesie karnym (Na tle wymagań ustawy oraz badań praktyki), „Zeszyty Naukowe UJ — Prace Prawnicze”, z. 72, Warszawa—Kraków 1975, s. 153.

w szpitalu i niełatwej zazwyczaj oceny stopnia zawinienia sprawcy w razie ustalenia stanu zmniejszonej poczytalności. Do tego dochodzi nierzadko konieczność wyznaczenia przez sąd właściwego dla oskarżonego środka zabezpieczającego. Słuszność tych wywodów jest widoczna zwłaszcza wtedy, gdy umieszcza się sprawcę, w celu zbadania jego poczytalności, na obserwację w szpitalu. Ale potrzeba tych badań wiąże się w każdym wypadku z dodatkowymi czynnościami komplikującymi bieg procesu. Jednakże w dość wielu zbadanych tego rodzaju sprawach toczyło się — pomimo ich zawiloci — postępowanie w trybie uproszczonym.

Ad d). Poszlakowy charakter sprawy może wpłynąć na uznanie sprawy za zawiłą. Nieujęcie sprawy *in flagranti* i nieprzyznanie się przezeń do winy może wpłynąć (przy braku bezpośrednich dowodów w postaci świadków lub dowodów rzeczowych) na zawilocią sprawy. O braku zatem prostoty sprawy może decydować skomplikowany jej stan pod względem dowodowym. Zjawisko to występuje wtedy, gdy w materiale dowodowym są luki, brak jest bezpośredniego powiązania poszczególnych dowodów między sobą, co nie sprzyja zarysowaniu sobie przez sąd jasnego stanu faktycznego. Znane są wówczas w praktyce trudności w szybkim osądzeniu spraw, w których brak bezpośrednich dowodów winy oskarżonego, a znaczenie poszlak (faktów dowodowych) można tłumaczyć tak za, jak i przeciw sprawcy.²⁰

Ad e). Trudności co do wymiaru kary mogą również uczynić sprawę zawiłą ze względu „na niełatwy wybór środka karnego, zwłaszcza na tle osobowości oskarżonego”.²¹ Ta słuszna uwaga dotyczy niełatwego zadania właściwego ukarania za drobne przestępstwo sprawcy o wyraźnie ujemnej prognozie społecznej. Kolidować tu mogą wymagania kary sprawiedliwej i kary celowej, utrudniając należyte zindywidualizowanie represji karnej.

4. Omówione wyżej (pkt 3) okoliczności, dość częste w praktyce, wymagają od prezesa sądu rejonowego (przewodniczącego wydziału) należytej rozwagi przy wyznaczaniu sprawy do osądzenia jej w trybie uproszczonym, a od sądu rozpoznającego w tym trybie sprawę — bacznej uwagi co do potrzeby skierowania jej na tryb zwykły. Odgraniczenie jednak już na początku procesu karnego sprawy prostej od sprawy zawiłej (trudnej) nie zawsze jest łatwe i możliwe. Przy rozpoznawaniu bowiem spraw można napotkać okoliczności innego jeszcze rodzaju, czyniące sprawę, początkowo uważaną za prostą, zawiłą, trudną do rozstrzygnięcia. Z drugiej strony sprawa uznana za zawiłą może się stać, na skutek zmian w toku procesu, sprawą prostą, łatwą do rozstrzygnięcia. Okoliczności wpływające na zawilocią sprawy mogą się kumulować, potęgując w konkretnej sprawie trudności w jej rozstrzygnięciu.²² Z powyższego wynika, że prognoza sprawy podejmowana przy nadawaniu jej biegu przez prezesa sądu rejonowego (przewodniczącego wydziału) może ulegać w toku procesu zmianie, jak to słusznie przewiduje ustawa (art. 430 k.p.k.), zobowiązując sąd do czuwania nad potrzebą osądzenia sprawcy we właściwym trybie i składzie sędziącym.

III. ANALIZA PRAKTYKI SĄDOWEJ

1. Na wysłaną w 1977 r. przez Zakład Prawa Karnego IBPS do 300 osób ankietę na temat prostoty sprawy, stosowania przepisów art. 429 § 1 i 430 k.p.k. oraz

²⁰ Por.: J. Nelken: *Proces poszlakowy*, Warszawa 1970, s. 31; Z. Papierkowski: *Dowód poszlakowy w postępowaniu karnym*, Lublin 1933; w liter. radz. np. M. Szala-mow: *Teoriya ulik*, Moskwa 1960, s. 38; w liter. zach. np. O. Schwarz: *Strafprozessordnung*, Berlin 1956, s. 355.

²¹ Por. S. Waltoś: *op. cit.*, s. 114.

²² Por.: S. Waltoś: *op. cit.*, s. 113—114; J. R. Kubiak: *op. cit.*, s. 13.

potrzeby ich nowelizacji odpowiedziało 218 respondentów. Pięćdziesięciu sześciu prezysów sądów rejonowych (lub przewodniczących wydziału) zgodnie stwierdziło, że o skierowaniu sprawy na rozpatrzenie jej w trybie uproszczonym decydowała jej prostota, brak zawilosci, przy czym 36 respondentów tej grupy (64%) zarządziło zarazem rozpoznanie sprawy w składzie jednoosobowym ze względu na szybkość i oszczędność postępowania oraz chęć uniknięcia trudności związanych z sądzeniem w składzie ławniczym. Dwudziestu zaś respondentów tej grupy (36%) miało również te względy na uwadze, lecz kierowało się przy podejmowaniu wspomnianej decyzji przede wszystkim szczególną prostotą sprawy. Na ogólną zaś liczbę 162 sędziów rejonowych tylko 11 (6,8%) spośród nich, dostrzegając w toku rozprawy zawilosc spraw, przekazało je w myśl art. 430 k.p.k. do rozpoznania w postępowaniu zwykłym, a 151 (93,2%) pozostałych sędziów, nie przekazało, zgodnie z art. 430 k.p.k., spraw rozpoznawanych w trybie uproszczonym do postępowania zwykłego, gdyż sprawy te nie były — ich zdaniem — tak dalece zawile, aby wydanie takiego postanowienia było uzasadnione.

Wszyscy respondenci (218 — 100%) uznali sprawę za prostą, gdy jest ona nieskomplikowana pod względem faktycznym (przede wszystkim dowodowym) i prawnym, tj. gdy nie ma w ogóle zagadnień prawnych lub występuje ich niewiele. O prostocie sprawy świadczą zwłaszcza: ujęcie sprawy na gorącym uczynku lub w bezpośrednim potem pościgu, przyznanie się do winy lub łatwe jej ustalenie, występowanie jednego tylko oskarżonego i niewielu świadków. Na zawilosc natomiast sprawy mogą oddziaływać różne okoliczności, w szczególności wyżej już (pkt 3) omówione. Respondenci uznali za najistotniejsze spośród nich: niejasność co do kwalifikacji prawnej czynu (218 — 100%), poszlakowy charakter sprawy i wątpliwości co do winy sprawcy wobec kontrowersyjności oceny zebranych dowodów (176 — 81,9%) oraz udział wielu oskarżonych lub licznych świadków (168 — 77%). Zdaniem wszystkich respondentów sprawy rozpoznawane w trybie uproszczonym są zazwyczaj proste i nie zachodzą w praktyce trudności z oceną ich prostoty lub zawilosci, wobec czego nie ma potrzeby nowelizacji przepisów art. 429 § 1 i 430 k.p.k. Poglądu tego nie potwierdza jednak badanie aktowe, jak to wynika z dalszych naszych rozważań.

2. Z analizy akt 372 spraw dotyczących 419 osób orzeczonych w trybie uproszczonym widać, że 264 sprawy (71,0%) dotyczące 297 oskarżonych (70,9%) odznaczały się prostotą.²³ 250 spośród tych spraw rozpoznano jednoosobowo, a tylko 14 spraw — w składzie ławniczym. Sprawy te najczęściej dotyczyły drobnego zagarnięcia mienia, porwania samochodu, naruszenia przepisów prawa budowlanego itp. Sprawcami czynów byli przestępcy okolicznościowi, stanowiąc większość zbadanej grupy (251 — 84,5%). Ujęto ich w chwili dokonywania czynu bądź bezpośrednio potem albo też przyznali się oni do winy zgodnie z zebranymi dowodami. Ustalenie zaś winy pozostałych 46 sprawców (15,5%) nie nastęrczało sądowni trudności w świetle zeznań bezpośrednich świadków zajścia i wyjaśnień oskarżonych. Nie negowali oni dokonania zarzucanego im czynu, powołując się jedynie na działania w stanie zamroczenia alkoholowego, prowokację ze strony pokrzywdzonego, nieznaną cenę urzędowej sprzedawanych przez nich warzyw i owoców itp. Wątpliwości natomiast nasuwa potraktowanie przez sądy rejonowe jako spraw prostych i rozpoznanie ich nie tylko w trybie uproszczonym, ale nadto w składzie

²³ Jak już wspomniano (vide przyp. X), analizę tę przeprowadzono w IBPS. Powyższe sprawy zostały rozpoznane przez Sądy Rejonowe: w Gorzowie Wlkp., Lublinie, Łodzi i Szczecinie.

jednoosobowym, pozostałych 108 spraw (29,0⁰/₀) odnoszących się do 122 oskarżonych (29,1⁰/₀).

W 40 spośród tych spraw (10,7⁰/₀) oskarżono 41 osób o groźbę karalną (art. 166 k.k.), zmuszenie (art. 167 k.k.), zabór mienia (art. 199 § 2, 203 § 1, 205 § 1 k.k.) lub oszustwo w handlu (art. 225 § 1 k.k.). O złożoności tych spraw świadczyły: ciągłość czynu, poszlakowy charakter, trudności w ustaleniu winy (*dolus coloratus*),²⁴ potrzeba badania poczytalności sprawcy²⁵ oraz wielość osób pokrzywdzonych i świadków.

W 68 sprawach (18,3⁰/₀) dotyczących 81 oskarżonych chodziło o sprawców prowadzących pasożytniczy tryb życia lub mających ujemną opinię w zakładzie pracy i w miejscu zamieszkania, a poprzednio już karanych, (w tym także za przestępstwa tego samego rodzaju co i czyn osądzany). Sprawy te nie były łatwe w zakresie należytej indywidualizacji kary i nasuwają pod tym względem zastrzeżenia.

Trudności tego rodzaju rzadko są podnoszone przez procesualistów w związku z wykładnią art. 430 k.p.k. i omawianiem przyczyn zawilości sprawy. Jednakże penaliści dostrzegają występującą przy karaniu sprawców drobnych przestępstw dążność do akcentowania zadań (celów) kary sprawiedliwej kosztem wychowawczego jej oddziaływania lub rezygnacji z wymagań zapobieżenia ogólnego. Również w radzieckiej nauce,²⁶ opierając się na wynikach badań empirycznych, podkreśla się trudności występujące przy wymierzaniu kary tym spośród sprawców drobnych przestępstw, którzy byli już poprzednio karani i nie mają dobrej opinii z powodu ujemnych nałogów i negatywnych cech ich osobowości. Uzgodnienie w takich ramach często sprzecznych dyrektyw wymiaru kary nie jest łatwe i — jak już wspomniano — zjawisko to występowało również w zbadanych przez nas sprawach. Należyte zindywidualizowanie represji karnej, wzbudzające w wielu z tych spraw zastrzeżenia, łatwiej mogło być osiągnięte w postępowaniu zwykłym, a w trybie uproszczonym — z udziałem ławników.

Na zakończenie tych uwag należy raz jeszcze podnieść, że w myśl przepisów art

²⁴ Na przykład w sprawie Sądu Rejonowego w Szczecinie (VI Kp 664/77) zarzucono Zbigniewowi W. wyłudzenie pieniędzy (art. 205 § 1 k.k.). Zarzut dokonania przestępstwa czynem ciągłym, trudności w odróżnieniu oszustwa kryminalnego od naruszenia tylko cywilnych przepisów o wykonaniu dzieła, występowanie w sprawie 9 pokrzywdzonych i 26 świadków, nieprzyznanie się sprawcy do winy — wszystko to wskazywało na złożony, zagmatwany charakter sprawy. Chodziło przy tym o sprawcę już poprzednio (w 1975 r.) warunkowo skazanego z art. 166 § 1 k.k. na karę 1 roku pozbawienia wolności, któremu zarzucono dokonanie nowego czynu w okresie próby. Postępowanie w sprawie przewlekało się. Od zawiadomienia o czynie do wydania uniewinniającego wyroku upłynęło ok. 18 miesięcy; postępowanie sądowe trwało ponad 10 miesięcy. Por. także sprawy Sądu Rejonowego w Szczecinie — VII Kp 409/77, w Lublinie V Kp 78/77 i w Gorzowie Wlkp. — II Kp 325/77.

²⁵ W sprawie Sądu Rejonowego w Szczecinie (V Kp 28/77) oskarżono Stanisława O. (52-letniego robotnika, renciście) o to, że, na tle nieporozumień sąsiedzkich, używając noża, groził dłuższy czas zabójstwem Janowi P. Oskarżony leczył się od 1972 r. w poradni zdrowia psychicznego. Odnaczał się niedorozwojem psychicznym, wykazując objawy charakteropatii i epilepsji. Z wywiadu środowiskowego wynikało, że cechuje go duża agresywność wobec sąsiadów, którzy postulowali umieszczenie go w zakładzie dla osób chorych psychicznie. Na rozprawie powołano biegłych lekarzy-psychiatrów dla zbadania poczytalności oskarżonego, w związku z czym przebywał on kilka miesięcy w szpitalu na obserwacji. Biegli ustalili, że oskarżony wykazuje anomalie psychiczne, odnacza się zmniejszoną poczytalnością (art. 25 § 2 k.k.) i wymaga leczenia go w zamkniętym zakładzie dla osób psychicznie chorych. Sąd skazał Stanisława O. na karę grzywny w kwocie 1000 zł (art. 166 k.k.) i orzekł umieszczenie go w szpitalu psychiatrycznym (art. 100 § 1 k.k.). Objawy zawilości sprawy występowały już w dochodzeniu.

²⁶ Por. np. G. S. Gawierow: Usłownoje osużdżenije i woprosy jego effiektiwnosti (w pracy zbior.: Nakazanija nie swiazannyje s lisenijem swobody, pod red. J. M. Galpiera, Moskwa 1972, s. 108); M. D. Szargorodski: Nakazanije i jego effiektiwnost', Leningrad 1973, s. 71.

429 § 1 i 430 k.p.k. można osądzać w trybie uproszczonym wyłącznie sprawy proste (w składzie ławniczym) i szczególnie uproszczone (jednoosobowo). W razie pojawienia się wątpliwości co do prostoty sprawy, oznak jej zawilości, należy ją kierować do postępowania zwykłego. Rozpoznając zaś taką sprawę w trybie uproszczonym, należy ją osądzać raczej w składzie ławniczym, czego nie przestrzegano w dość wielu zbadanych sprawach. Sądy rejonowe nie przekazały żadnej ze spraw tego rodzaju z trybu uproszczonego do postępowania zwykłego, rozpoznając je przy tym jednoosobowo. Jest dalej znamienne, że również prokurator nie dostrzegł tych oznak, występujących już przecież w dochodzeniu i skierował w tych sprawach akty oskarżenia do sądu rejonowego z wnioskiem o ich rozpoznanie w trybie uproszczonym. Oskarżeni zaś i ich obrońcy, wnosząc w niektórych tych sprawach rewizje do sądu wojewódzkiego jako instancji odwoławczej, w żadnej z nich nie kwestionowali słuszności zarządzenia rozpoznania ich w trybie uproszczonym i w składzie jednoosobowym, nie inspirując w ten sposób tego sądu do wypowiedzenia się w tym względzie.

IV. WNIOSKI

W prawie polskim ustala się prostotę sprawy jako przesłankę trybu uproszczonego, nie określając bliżej tego pojęcia. Wyjaśnienie tej nader złożonej kwestii pozostawia się więc (inaczej niż w ustawach innych krajów — por. II, pkt 1) sądowi i nauce. W bardzo skąpej w tym względzie judykaturze SN brak bliższego określenia prostoty sprawy karnej, a w piśmiennictwie nie ma jednolitego rozumienia okoliczności oddziałujących na jej zawilość. W praktyce występują w związku z tym wątpliwości w rozumieniu prostoty sprawy. Prowadzą one do sprzecznego z ustawą rozszerzenia zakresu trybu uproszczonego. Dowodzi tego rozpoznanie aż 108 spraw (29,0% ogółu zbadanych akt) odznaczających się zawilością w trybie uproszczonym, i to jednoosobowo. Dość częste odbieganie w praktyce od nakazu ustawy kierowania do osądzenia i rozpoznawania w tym trybie wyłącznie spraw prostych (niezawilych) ma ujemne reperkusje w zakresie należytej ochrony procesowych uprawnień oskarżonego oraz realizacji zadań wymiaru sprawiedliwości i wymaga z tego względu zapobiegania takiemu stanowi rzeczy. W związku z tym nasuwają się autorowi opracowania następujące wnioski.

a) *De lege lata*

1) Zachodzi potrzeba ściślejszego stosowania przepisów art. 429 § 1 i 430 k.p.k. Zarówno prezes sądu rejonowego (przewodniczący wydziału) jak i sędziowie tego sądu powinni by przekazywać sprawę, w razie zachodzących wątpliwości co do jej prostoty, do osądzenia w trybie zwykłym, a w każdym razie — do rozpoznania jej w trybie uproszczonym w składzie ławniczym.

2) Również od prokuratora należałoby oczekiwać kierowania do rozpoznania w trybie uproszczonym wyłącznie spraw prostych.

3) Obrona oskarżonego powinna by zwracać we wnoszonych rewizjach uwagę na niezasadność rozpoznania sprawy zawilej w trybie uproszczonym, zwłaszcza w składzie jednoosobowym.

4) Pożądana byłby w omawianej materii jakiś systematyczny instruktaż ze strony sądu wojewódzkiego jako instancji odwoławczej, udzielany przy okazji rozpoznawania sprawy na skutek wniesionej rewizji.

5) Wydaje się rzeczą nieodzowną udzielenie sądom rejonowym przez Sąd Naj-

wyższy wytycznych co do pojmowania znamion prostoty sprawy jako przesłanki trybu uproszczonego (art. 430 k.p.k.) oraz roli w tym względzie okoliczności (najczęściej występujących w praktyce) oddziaływających na zawilość sprawy, a więc pobawiających ją prostoty (por. III, pkt 3). Zajęcie przez najwyższą instancję sądowną w tym zakresie stanowiska miałyby szczególnie doniosłe znaczenie w warunkach całkowitego pominięcia określenia w k.p.k. znamion prostoty sprawy, złożoności tej kwestii i istotnych wątpliwości w praktyce.

b) *De lege ferenda*

Projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego,²⁷ dostrzegając potrzebę ulepszeń przepisów o trybie uproszczonym (np. co do rozszerzenia jego zakresu przedmiotowego, wprowadzenia sprzeciwu od wyroku zaocznego), nie postuluje jednak w omawianej dziedzinie żadnych innowacji. Nie wydaje się to uzasadnione w świetle potrzeb praktyki i zadań wymiaru sprawiedliwości.

Biorąc pod uwagę niewątpliwe trudności legislacyjne ujęcia omawianej kwestii, wydaje się celowe wskazanie w związku z art. 430 k.p.k., że w trybie uproszczonym rozpoznaje się sprawy odznaczające się prostotą tak pod względem faktycznym (zwłaszcza dowodowym) jak i prawnym.

Należy sądzić, że uwzględnienie przytoczonych wyżej postulatów mogłoby pozytywnie oddziaływać na dalszy, prawidłowy rozwój praktyki w tej tak społecznie doniosłej dziedzinie procesowej.

²⁷ Por. Projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego, Wyd. Prawnicze, Warszawa 1971 (art. 418—431), s. 74—76.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE

WĄTPLIWOŚCI CO DO TRYBU ODWOŁAWCZEGO W SPRAWIE OPRÓŻNIANIA MIESZKAŃ FUNKCYJNYCH

STAN FAKTYCZNY I PYTANIE:

1. Pracownik A. Z. rozwiązał w bieżącym roku (1983) umowę o pracę bez wypowiedzenia, ponieważ zakład społecznej służby zdrowia stwierdził szkodliwy wpływ wykonywanej pracy na zdrowie pracownika, a zakład pracy (państwowa fabryka) nie przeniósł go w terminie wskazanym w orzeczeniu lekarskim do innej pracy, odpowiedniej dla niego ze względu na stan zdrowia i kwalifikacje zawodowe. Stosownie do art. 55 § 2 kodeksu pracy oświadczenie pracownika o rozwiązaniu umowy o pracę bez wypowiedzenia nastąpiło na piśmie z podaniem przyczyny uzasadniającej rozwiązanie umowy.

2. Pracownik, o którym mowa, zajmował wraz z rodziną mieszkanie funkcyjne, którego przydział otrzymał od zatrudniającego go zakładu pracy, ze względu bowiem na swoją specjalność zawodową wchodził w skład pogotowia technicznego w fabryce. Przydział lokalu mieszkalnego nastąpił pod rządem ustawy z dnia 30 stycznia 1959 r. — Prawo lokalowe (Dz. U. z 1962 r. Nr 47, poz. 227) w postaci mieszkania służbowego, składającego się z trzech pokoi i kuchni (dla czterech osób).